

Zdjęcie UFO nad Sołnecznoje

9 grudnia 2013

W dzisiejszych czasach fotografie UFO nikogo nie dziwią – Internet jest nimi dosłownie „zawalony”. Większość z nich prezentuje różnego rodzaju obiekty na tyle niewyraźne, że mogą być łatwo wyjaśnione jako zjawiska naturalne. Tymczasem wiele zdjęć z klasycznymi „latającymi talerzami”, tak popularnych w końcu lat 1980. i na początku 1990., nadal branych jest za autentyki. Ostatnio zrewidowano jednak opinię na temat jednej z najsłynniejszych fotografii UFO wykonanych na Ukrainie...

Jednak i z tymi fotografiami, którego swego czasu poddawane były ekspertyzom w celu wykluczenia fałszerstwa, nie wszystko jest takie proste i jasne. Obecnie wiele z nich z trudem wytrzymuje próby krytyki. Historia jednej z takich serii zdjęć została ostatnio wnikliwie opisana na portalu „Ukraina anomalna”.

Fotografie wykonano 4 lutego 1990 r. we wsi Sołnecznoje (obwód sumski) na Ukrainie. Autorem był uczeń 7 klasy Dima Girenko, który od jakiegoś czasu należał do szkolnego kółka fotograficznego i posiadał aparat podarowany przez ojca. Tamtego dnia chłopiec postanowił po szkole zrobić kilka zdjęć na podwórku, kiedy to nagle stał się świadkiem obserwacji UFO bezdźwięcznie przemieszczającego się po niebie od strony miejscowości Ławriki.

Według świadka połyskujący metalicznie obiekt kształtem przypominał dwa połączone ze sobą kapelusze. Po zatoczeniu półokręgu wpierw zwisał na jakiś czas w jednym miejscu a następnie błyskawicznie nabrał wysokości i zniknął na bezchmurnym niebie. Po jakimś czasie pojawił się ponownie, znowu wykonał półokrąg i wypuścił „podwozie”. Podczas całego czasu trwania obserwacji Dimie udało się wykonać 14 zdjęć dosyć dobrej jakości jak dla początkującego fotografa.

Miejscowy nauczyciel fizyki, Nikołaj Zagórski, który był także opiekunem kółka fotograficznego, okazał wsparcie dla młodego fotografa. Zdjęcia wystawiono na szkolnym korytarzu. Do dzisiaj przechowywane są przez rodzinę nauczyciela. Korespondent gazety „Sielskaja Żizń”, A.B. Bobrowski, przekazał diapozytywy z negatywów do Moskiewskiego Instytutu Lotniczego, gdzie poddano je ekspertyzie wykonanej przez naukowców W. E. Boczarowa, O. G. Semjonowa i S. N. Ułanowa.

Zgodnie z ich opiniami, zarejestrowany na zdjęciach obiekt nie był wynikiem retuszowania. Jego powierzchnia miała bardzo niską zdolność odbijania światła, czym tłumaczono kontrastującą czarną barwę obiektu. Ostatecznie specjaliści sklasyfikowali widoczny na zdjęciach obiekt jako „zjawisko anomalne” dodając, iż do dalszej analizy „potrzebna jest większa ilość ujęć” (z pełnym tekstem ekspertyzy można zapoznać się na stronie „Ukraina anomalnaja”).

Niektórzy badacze (np. Walentin Dinaburskij, Paul Stonehill) zgadzali się z powyższym uznając zdjęcia za prawdziwe i próbując wyjaśnić pewnie dziwne aspekty zarejestrowanego obiektu jego niezwykłymi cechami fizycznymi i warunkami atmosferycznymi. Rzecz jasna głównym argumentem było też zaufanie do młodego świadka uchodzącego za porządnego nastolatka. Jednak inni (A. Kuzowkin, B. Szurinow, W. Czernobrow) podejrzewali fałszerstwo.

Tak pisał Kuzowkin: „Niestety trzeba stwierdzić, że wśród fotografii dostarczanych przez świadków obserwacji UFO od czasu do czasu trafiają się jawne mistyfikacje. Opierając się o statystykę można stwierdzić, że ich autorami są zazwyczaj nastolatki. Profesjonalna ekspertyza pozwala z wysoką dokładnością ustalić sposób ich wykonania. Istotnym elementem mistyfikacji jest odmowa dostarczenia negatywów. W przypadku omawianych zdjęć w oczy rzuca się wyraźny kontur obiektu. Obraz nie przedstawia żadnych dodatkowych detali – cieni, półcieni itp. Obiekt jest dużo ciemniejszy niż panorama. Efekt taki można uzyskać poprzez nałożenie jednego kadru na drugi –

na panoramę nakłada się makietę UFO wykonaną z ciemnego papieru naklejoną na szkło”.

Należy dodać, iż wcale nie należy męczyć się z podwójną ekspozycją, można po prostu fotografować krajobraz poprzez szkło z naklejonym lub narysowanym kształtem „talerza”. Można o tym się przekonać wykonując eksperyment samemu, tak jak zrobił to Andriej Własow (efekty na zdjęciu wyżej).

Wyjaśnienie do idealnie pasuje do przypadku fotografii Dimy Girenko. Zaufanie do autorów zdjęć jest kwestią subiektywną, ale fakty zawsze pozostają faktami. Dlatego we wnioskach ekspertyzy należało napisać o możliwej mistyfikacji a nie o „anomalnym zjawisku”.

Autor: W. Gajduczik

Źródło oryginalne: ufo-com.net

Źródło polskie: [Infra](#)